

Wielkie Sola

Rozważania na temat podstaw naszej wiary i nadziei

Ryszard Tyśnicki

2019

© Wszelkie prawa zastrzeżone, kopiowanie bez zgody autora zabronione

Wstęp

31 października 1517 roku rozpoczął się nowy etap rozwoju i historii chrześcijaństwa. W tym dniu Marcin Luter opublikował swoje tezy i wywołał ogromną burzę i dyskusję. Tezy te były protestem przeciwko nadużyciom w Kościele jego czasów a też wołaniem o dyskusję nad reformą Kościoła. Złe trendy w Kościele zagrażały jego istnieniu, nadużywano władzy, dodano do nauki kościelnej trudne do zaakceptowania elementy, duchowni prowadzili rozwiązłe i niegodne ewangelii życie. Od lat dyskutowano o potrzebie zmian, ale też od lat była to pusta dyskusja lub hamowana przez inkwizycję

Marcin Luter ogłaszając tezy a potem coraz odważniejsze postulaty reformy Kościoła doprowadził do istnej burzy w zachodnim chrześcijaństwie. Jednak zamiast oczekiwanych zmian stare struktury kościelne utwierdziły się na swoich stanowiskach a starą metodą, którą nieraz stosowano, postanowiono zamknąć usta reformatorom. Było jednak za późno, gdyż po stronie reformatorów stanęli możni i książęta niemieccy, ich polityczna ochrona i poparcie sprawiły, że reformatorzy nie podzielili losu poprzedników i uniknęli stosów przygotowanych dla heretyków przez Kościół Rzymski.

Reformatorzy zakwestionowali stanowisko Kościoła Rzymskiego zawarte w zdaniu:

Nasza wiara jest prawdziwa, ponieważ bierze początek zarówno z nauki apostoelskiej, jak również z Tradycji ojców, a potwierdzenie znajduje w Nowym i Starym Testamencie

Głównym trzonem dyskusji na temat reformy Kościoła była rola i znaczenie Tradycji w kształtowaniu nauki i dogmatyki chrześcijańskiej. Jako źródła objawienia uważano wtedy Pismo Święte, nauki Ojców Kościoła, decyzje soborów, nauczanie papieskie głoszone ex cathedra. W tych dodatkowych źródłach Kościół dostrzegał objawienie Boże, niezmiennie w swej istocie i obowiązujące każdego chrześcijanina. Reformatorzy tę tezę zakwestionowali, uznali, że Tradycja jest ważna, ale nie stanowi objawienia Bożego. To na tradycji zbudowano wiele twierdzeń teologicznych i dogmatów, ale one same w sobie nie stanowią objawienia Bożego. Uznali, że pierwszeństwo ma tutaj „sukcesja nauki apostoelskiej”, czyli każda nauka w chrześcijaństwie powinna mieć swoje odniesienie do tego, czego nauczał Jezus i apostołowie a co jest zapisane w Biblii. Każda zaś praktyka i dogmat, którego nie można na tej bazie udowodnić jest fałszywa.

Tutaj niewątpliwie ojcowie reformacji odwołali się do twierdzenia zawartego w Liście apostoła Pawła do Galacjan, gdzie między innymi czytamy:

Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty Gal. 1,8²

Reformatorzy postanowili na nowo przedyskutować naukę Kościoła przepuszczając ją przez filtr nauki Pisma Świętego. W wyniku tej analizy z nauczania Kościoła zostały

¹ Fedrowicz Michael, *Teologia ojców Kościoła ...*, str.55

² Jeśli nie jest powiedziane inaczej wszystkie wersety i cytaty pochodzą z „*Biblia, to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*” Towarzystwo Biblijne w Polsce Warszawa 1994

wyeliminowane liczne stwierdzenia, których pochodzenie nie można było udowodnić biblijnie. Między innymi odrzucono odpusty, kult obrazów, kult Marii matki Jezusa i świętych, prymat papieski, zbawienie z uczynków itp.

Wbrew powszechnemu przekonaniu Reformacja nie odrzuciła Tradycji, ale przestała być ona źródłem nieomylnego objawienia Bożego. Tradycja nadal pozostaje świadectwem wiary i praktyki Kościoła poprzednich pokoleń i nadal możemy się dużo nauczyć od Ojców Kościoła i z wypowiedzi Soborów, ale nie są one źródłem objawienia i podlegają weryfikacji w zgodzie z zasadą Sola Scriptura. Pozwala to na aktualizację nauczania w Kościele w świetle przesłania „sukcesji nauki apostoelskiej”³.

Celem działania Lutra i innych reformatorów było zreformowanie skostniałego Kościoła Rzymskiego. Ta kolejna próba dokonania koniecznych zmian, nie spotkała się z uznaniem oficjalnego Kościoła, spotkała się z ogromnym sprzeciwem i próbami zniszczenia reformacji u samego źródła, wykorzystując wpływy polityczne i groźbę użycia siły militarnej. W efekcie braku woli do dyskusji po stronie Kościoła Rzymskiego doprowadziło to do podziału chrześcijaństwa na Protestantyzm i Katolicyzm i podział ten istnieje do dzisiaj. Paradoksalnie wystąpienie Marcina Lutra doprowadziło do zmian w Kościele Rzymskim, co prawda płytkich, ale te zmiany zatwierdzone na soborze Trydenckim ukształtowały obraz Katolicyzmu na wieki, dopiero Sobór Watykański II wprowadził o wiele głębsze zmiany i otworzył Kościół Rzymski na dyskusję o kształcie kościoła z innymi Kościołami z nurtu protestanckiego i prawosławia.

Protestantyzm nie utworzył jednolitego i zwartego Kościoła. Już od samego początku istniały trzy nurty Lutrański, Kalwiński, Anabaptystyczny. Kościoły tworzyły unie krajowe i narodowe, jedynie słabiej lub silniej współpracujące na arenie międzynarodowej. Na tej bazie ukształtował się dzisiejszy obraz chrześcijaństwa.

Aktualnie, jako protestanci jesteśmy dziedzicami dorobku teologicznego z czasów reformacji. Staramy się realizować w życiu Kościoła te wielkie idee, które wtedy się narodziły. Warto przypominać sobie te kluczowe założenia Reformacji zamknięte w terminach zwanych „Wielkimi Sola” i temu poświęcona jest ta książka.

Burzliwy rozwój teologii Kościoła

Gdy spojrzymy historycznie na rozwój myśli teologicznej chrześcijaństwa to moglibyśmy podzielić ten rozwój na kilka części:

- Nauczanie Starego Testamentu kształtujące podstawy wiary czasów przed chrześcijańskich.
- Nauczanie Jezusa wprowadzające zmiany w przesłaniu Starego Testamentu a też wprowadzające nowe wartości i treści, szczególnie dotyczące istoty zbawienia i funkcjonowania wierzących w świecie. Nauczanie to zostało zamknięte na kartach Nowego Testamentu.
- Nauczanie apostołów, którzy w pierwszym pokoleniu wierzących doprowadzili do przekazania potomnym słów Jezusa a też zbudowali podstawy wiary płynących z Jezusowego nauczania. Stworzyli bazę wiedzy na wszelkie tematy dotyczące chrześcijaństwa.

³ Sukcesja nauki apostoelskiej – to termin, który wprowadziłem do tych rozważań, jako przeciwwagę do twierdzenia Katolickiego o sukcesji apostoelskiej rozumianej, jako następstwo urzędu od Piotra do współczesnych papieży. Uważam, że sukcesja nauki apostoelskiej jest istotna a sukcesja urzędu jest fikcyjnym pomysłem na ciągłość Kościoła.

- Nauczanie Ojców Kościoła kształtujących teologię wczesnego chrześcijaństwa. Wtedy to sformułowano podstawowe dogmaty wiary, ugruntowano nauczanie apostoelskie, ale też niestety wprowadzono do chrześcijaństwa elementy luźno lub wcale związane z nauczaniem apostoelskim.
- W trzecim etapie rozpoczęto budowę podstaw wiary w oparciu o oficjalne władze Kościoła, poprzez podniesienie znaczenia urzędu nauczycielskiego, poprzez decyzje soborów i synodów, poprzez orzeczenia biskupa Rzymu, uważającego siebie za głowę Kościoła i następcę Jezusa na ziemi. Niestety na tym etapie do chrześcijaństwa dostały się elementy, które trudno jest wyjaśnić na podstawie Pisma Świętego a też dogmaty będące w sprzeczności z przekazem ewangelicznym.
- W kolejnym etapie ludzie światli i obdarzeni Duchem Świętym postanowili zreformować nauczanie Kościoła tak, aby wrócić do korzeni chrześcijaństwa i przewrócić czystość wiary. Te próby kończyły się przeważnie ostrą reakcją papieża i śmiercią reformatorów. Wspomnijmy chociażby Husa spalonego na stosie.
- Reformacji udało się wprowadzić konieczne zmiany w nauczaniu Kościelnym rozpoczynając proces powrotu do źródeł wiary, czyli nauczania apostoelskiego.
- Reformatorzy nie dokończyli swojego dzieła i do dzisiaj trwają próby przywrócenia autentycznej wiary zbudowanej na nauce apostoelskiej. Proces ten nie ma końca, gdyż każde kolejne pokolenie odkrywać musi na nowo Jezusa i jego wolę dla siebie.

Przez wieki „radosny rozwój teologii” doprowadził do powstania teorii i zasad wiary całkowicie oderwanych od źródła, jakim było Pismo Święte. Swoje przemyślenia dołączyli teolodzy bazujący na filozofii greckiej, osoby, które uznały siebie za proroków jak chociażby Elen White w Adwentyzmie, czy twórca Mormonów, który podobno znalazł prawidłowy wykład nauki Bożej na terenie USA, do tego można dodać objawienia jakis doświadczali święci katolicyzmu i nie tylko, jak chociażby dzieci w Fatimie, przemyślenia Tomasza z Akwinu itp.

Należy też tutaj dostrzec wpływy pogańskich religii, które odcisnęły swoje piętno na chrześcijaństwie, wprowadzając zwyczaje i reguły wiary zaczerpnięte wprost z poza chrześcijańskiej nauki, wypływające niejednokrotnie z doświadczenia narodów, do których dotarła ewangelia.

W wyniku tej całej działalności powstał kontrast pomiędzy tym, co zostawili nam apostołowie a współczesną myślą chrześcijańską, jak napisał John M. Todd:

Największe znaczenie należy przypisać temu, że cechą wspólną tych wszystkich reform, wskazującą na najważniejsze źródło ich pochodzenia, jest kontrast między prawem a Ewangelią, między władzą kościelną a Pismem Świętym. Ten sam kontrast był istotną przyczyną wszystkich dawniejszych prób reformy.⁴

Ta reguła dotyka nie tylko Kościoła przed reformacyjnego, ale jest aktualna do dzisiaj. Spoglądając na poreformacyjne kościoły widzimy, że proces odchodzenia od biblijnych zasad jest silniejszy od teorii Sola Scriptura. Przykładami na to może być liberalne teologia i etyka, odejście od etycznego przesłania radykalnego chrześcijaństwa. Ciągłe na nowo są

⁴ John M. Todd „Reformacja” Str.22

podejmowane próby wprowadzenia do wiary nowinek teologicznych, dodatkowych źródeł objawienia i nowej liberalnej interpretacji przesłania ewangelicznego. Rodzenie się tego rodzaju nauk stanowi zagrożenie dla wszystkich wieków i epok.

W dzisiejszych czasach tego typu działania dotyczą Kościoła zaangażowanego po stronie polityków i szukających usprawiedliwienia dla nich w Piśmie, problem usprawiedliwienia rozwodów, pomimo wyraźnego zakazu nowotestamentowego. Istną rewolucję próbuje się wprowadzić do etyki seksualnej, akceptując nieformalne związki, a też cały wysiłek usprawiedliwienia postulatów LGBT i to pomimo tego, że Stary i Nowy Testament wyraźnie tego rodzaju zachowania nazywa grzechem. Warto też tutaj wspomnienia o ruchach charyzmatycznych próbujących wprowadzić do Kościoła nowe elementy niewiele mające wspólnego z nauką Biblijną. Próbuje się też kwestionować wolę Boga odnośnie pełnienia funkcji przywódczych w Kościele przez mężczyzn ordynując na duchownych kobiety i to wbrew stanowisku Nowego Testamentu. Zastanawiające jest że wszelkie tego typu działania niezgodne z Pismem tłumaczy się próbując wmówić słuchaczom, że to wnikało nie z woli Boga ale kultury starożytnych czasów.

Te i inne tendencje i trendy w chrześcijaństwie stawiają na nowe przed wiernymi postulaty ojców reformacji i stanowią wyzwanie dla chrześcijan, aby nie dali się wprowadzić w błąd niby to słusznymi wywodami. Budowanie wiary opartej na „nauce apostołskiej” to też wyzwanie dla wyznawców Chrystusa w XXI wieku.

Powrót do sukcesji teologicznej apostołów

Ojcowie reformacji zdali sobie sprawę z tej różnorodności źródeł, na jaki budowana była teologia ich czasów. W tym całym dziedzictwie poprzednich pokoleń chrześcijan były zarówno dobre jak i złe rzeczy. Problemem było ustalenie właściwych kryteriów analizy i podstawy do koniecznej zmiany. Oczywiście wydaje się w takiej sytuacji cofnięcie się do początków i weryfikację nauczania kościelnego u samego źródła, czyli objawienia Bożego. Ten powrót do źródeł do „nauki apostołskiej” okazał się procesem wcale nie łatwym i w zasadzie trwa do dzisiaj.

Każdy wierzący, każdy zbór i każdy Kościół musi na nowo definiować swoją tożsamość wiary, korygować w rytm „nauki apostołskiej” swoje nauczanie i swoją postawę wiary. Proces ten pewnie nigdy nie będzie miał końca, gdyż w nas jest głęboka potrzeba zmian i modyfikacji i jesteśmy z jednej strony niezmiernie konserwatywni z drugiej szukamy nowinek i nowego sposobu wyrażania swojej wiary.

W tej dyskusji rozpoczętej przez reformatorów Kościoła stanowiskiem Kościoła Rzymskiego było trzymać się niezmienności nauki głoszonej w tym kościele. To także konserwatywne stanowisko musiało doprowadzić do ostrego konfliktu pomiędzy katolicyzmem a protestantyzmem. Zwolennicy starego porządku stali na straży ostatecznego autorytetu papieża i Tradycji, efektem, czego było ustanowienie dogmatu o nieomyślności papieskiej. W sumie zachowawcze stanowisko katolicyzmu stawia dialog ekumeniczny w trudnym położeniu. Wg tej zasady kościół Katolicki oczekuje, że protestantyzm odejdzie od swoich zasad i przyjmie wszystko, co jest istotą nauczania papieskiego, a to z powodów ideologicznych jest nierealne. Tu też występuje różnica w podejściu do dyskusji ekumenicznej. Celem Kościoła Rzymskiego jest powrót wszystkich pod skrzydła papieskie, celem zaś dyskusji w protestantyzmie jest zbliżenie do siebie wiernych, aby wspólnie móc realizować postulaty reformacji.

Jeśli więc chcemy zreformować daną instytucję, to powrót do źródeł wydaje się jedynie słuszny. Postulaty reformatorów kościoła są aktualne i dla nas, gdyż ten powrót wydaje się jedynie słuszną opcją.

Istotny wkład reformacji do zrozumienia wiary i zbawienia

Niewątpliwym sukcesem reformacji było odnowienie nauczania na temat zbawienia i źródeł tegoż zbawienia. Powrócono do zarzuconego stanowiska apostoła Pawła tak mocno podkreślającego zbawienie przychodzące z zewnątrz. Akt zbawienia stał się kluczowym elementem nauczania po reformacyjnego.

Wywyższenie krzyża Jezusowego, zbawienia, jakie dokonało się na krzyżu Golgoty, skierowanie ponowne uwagi na Jezusa i Boga w Trójcy jedyne oraz powrót do zbawienia z wiary a nie uczynków a też przywrócenie Biblii znaczenia normatywnego dla wiary to niewątpliwe osiągnięcia protestantyzmu.

Odrzucenie twierdzenia, że wiara raz ustanowiona przez urząd nauczycielski nie podlega ewolucji zaowocowało otwarciem ludzkich umysłów na poszukiwanie prawdy objawienia Bożego, a też umożliwiło dyskusję do tej pory hamowaną przez cenzurę kościelną i świętą inkwizycję. Niestety ma to też negatywny wymiar, gdyż otwartość dyskusji teologicznej otwiera Kościół na niewiarygodnych nauczycieli i idee niewiele mające wspólnego z Sola Scriptura.

Od czasu uwolnienia chrześcijaństwa ze szpon cenzury katolickiej, teologia przeżyła swój renesans, doprowadziła do poważnych zmian w nauczaniu. Jednak ma też negatywny wydźwięk, gdyż Kościół otworzył się na fałszywe nauki i teorie. Jednak pozytywy tego otwarcia przewyższają negatywy.

Czy Kościół potrzebuje ciągłej odnowy?

Od początku historii Kościoła, pojawiła się potrzeba interpretacji „nauki apostoelskiej”, słów Jezusa i przesłania listów napisanych do Kościoła. Te poszukiwania sprawiły, że Kościół zmieniał swoje oblicze w trakcie historii i dzisiaj ten proces też zachodzi. Niestety nie zawsze ta interpretacja jest poprawna, musi podlegać weryfikacji a też wraz z postępowaniem cywilizacji spoglądać zaczynamy inaczej na niektóre sprawy, pojawiają się nowe możliwości i nowe technologie, archeologia Biblijna odkrywa coraz nowsze artefakty. To wszystko ukazuje nam nowe wyzwania w kategorii przeżywania wiary i wymaga od nas odnowionego spojrzenia na wnioski płynące z nauki apostoelskiej.

Wprowadzona przez protestantyzm zasada „Ecclesia semper reformanda” dobrze wpisuje się w trend ciągłej odnowy wiary i postrzegania Boga w świecie. Tutaj nie chodzi o poszukiwanie nowinek, ale o szukanie zastosowań dla wiary adekwatnych do wyzwań współczesności. Wiara to też ciągła walka o powrót do przesłania ewangelicznego, gdyż my próbujemy w pokrętny sposób zaklinać rzeczywistość wprowadzając do interpretacji faktów biblijnych zasady, które usprawiedliwiają nasze postępowanie trudem poddając się ewangelicznemu przesłaniu. Tworzenie pokrętnych interpretacji Biblii - to nie tylko domena średniowiecza, ale trwały proces w chrześcijaństwie wymagający od nas reakcji. Brak zaś jednego urzędu nauczycielskiego dla całego kościoła reformacyjnego sprawia, że różnorodność Kościołów niejako pośrednio chroni czystość nauki, gdyż wszyscy nie mogą się mylić i zawsze znajdzie się taki nurt chrześcijaństwa, który lepiej od innych stosuje zasadę Sola Scriptura. Ta różnorodność wyznania buduje wspólnotę wierzących w procesie dialogu i dyskusji poszukującą wspólnoty i jedności, choć nie jednakowości w Kościele.

Ecclesia semper reformanda – w swojej konsekwencji otworzyła proces reformacji Kościoła i nigdy go nie zakończyła, efektem tego są Kościoły, które w tym procesie dotarły do innych miejsc. Tak powstała wspólnota Kościołów Protestantckich trwale i na stałe poszukująca swojej tożsamości wiary. To zaś daje nam bogactwo wiary i platformę do przeżywania obecności Jezusa w życiu wiernych. Ta różnorodność stanowi wartość

dodań do chrześcijaństwa tworząc pluralizm poglądów, form nabożeństwa, wyrażania swojej wiary, kładzenia nacisku na takie lub inne elementy.

W wyniku tego reformatorzy Kościoła dostrzegli jeszcze jedną zasadę wiary i budowania wspólnoty chrześcijańskiej. Zawiera się ona w stwierdzeniu „*sinul iustus et peccator*”- tłumacząc na polski jednocześnie usprawiedliwiony i grzeszny. W wymiarze dokonanym jesteśmy zbawionymi, już teraz już dziś, gdyż zbawienie jest spoza nas, jest z łaski przez wiarę. Z drugiej strony nadal jesteśmy grzesznikami potrzebującymi duchowego rozwoju i wzrostu, ciągłej odnowy wiary i ciągłego powrotu do Jezusa i jego zasad. Jednocześnie jesteśmy świętymi i grzesznikami wobec Boga. Świętymi usprawiedliwionymi krwią Jezusa i grzesznikami ciągle upadającymi na drodze wiary.

Ta zasada ma swoje odniesienie zarówno do jednostki jak i do zbiorowości. Jednostka może mieć pewność zbawienia a jednocześnie jest w procesie duchowego wzrostu, wspólnota ciągle na nowo musi szukać sposobów zbliżenia się do Jezusa i odkrycia najlepszej metody na przeprowadzenie wiernych drogą do doskonałości pomimo słabości członków wspólnoty kościelnej.

W tych rozważaniach chciałbym się skoncentrować na najważniejszym postulacie reformacji tak zwanych „Wielkich Sola”. To one wyznaczają nasze relacje z Bogiem i to one otwierają nas na wiarę, stanowią też podstawę nauczania protestanckiego, kreując teologię, nauczanie i praktykę Kościoła. Bez tych „Sola” nie ma protestantyzmu.

Poprzez te „Wielkie Sola” spróbujemy odnieść się do współczesnych wyzwań, jakie niesie wiara, dylematów, z jakimi boryka się Kościół a też z formami najoptymalniejszego kultu Boga, w świecie, w jakim przypadło nam żyć.

Bibliografia do rozdziału

- Hibbert Frank; *Pytania zagubionego człowieka*; Słowo Prawdy 92/9 str.3-5;
- Wichary Mateusz; *W Nim sprawiedliwość Chrystusa i nasz grzech.*; Słowo Prawdy 17/06 str.3-6;
- Tyśnicki Ryszard; *Dylematy wiary: świętość i grzech*; Słowo Prawdy 17/ 06 str.13-14;
- Skrzypkowski Samuel; *Sinul Iustus et peccator - czyli wyczekiwanie*; Słowo Prawdy 17/06 str.20;
- Kucharczyk Janusz, Kalisz Tomasz; *Ecclesia semper reformanda*; Słowo Prawdy 17/10 str.14-18;
- Wichary Mateusz; *Semper reformata- największe wyzwanie Kościoła, czyli jak radzić sobie ze starym i nowym Kościele ...*; Słowo Prawdy 17/10 str.21-23;
- Fedorowicz Michael; *Teologia ojców Kościoła*; Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; Str.55-76
- Hammond T.C. *Zarys teologii*; Wydawnictwo chrześcijańskie Legato Str.14-21
- Tasak Włodzimierz; *Reformacja sukces czy porażka?*; Vacatio 2017 str.17-21
- Todd John M.; *Reformacja*; PAX 1974; str.8-24
- Wichary Mateusz; *Po co nam reformacja?*; Słowo Prawdy 16/10-11 str.19-22;
- Wichary Mateusz; *Nieustanna reformacja*; Słowo Prawdy 13/11 str.21-23;